

GALAKTYKA

3/21/
2005/2006
14.02.2006

GAZETA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ
PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 1 W SIEDLCACH IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

I LOVE YOU!



Dlaczego św. Walenty stał się patronem zakochanych, dokładnie nie wiadomo... Jedni wyjaśniają to zbieżnością dnia świętego z porą łączenia się w pary ptaków na Wyspach Brytyjskich. Inni tłumaczą to przejściem przez chrześcijaństwo pogańskiego zwyczaju wypisywania przez chłopców w przededniu święta bogini dziewcząt (15 lutego) imion swych ukochanych.

Na zachodzie Europy św. Walenty patronuje zakochanym co najmniej od XV w. W Polsce święto zakochanych obchodzone jest dopiero od kilku (może kilkunastu) lat. I chyba dobrze się stało, że zakochani mają swoje święto.

Walentynki najzabawniej i najhuczniej obchodzone są w USA i Anglii. Właśnie tego dnia zakochani z wzajemnością bądź bez wzajemności wysyłają sobie serduszka, karteczki z życzeniami i obdarowują się drobnymi prezentami. Tradycja mówi, że kartki i życzenia powinny być anonimowe, podpisane "Twój Walenty" lub "Twoja Walentynka".

Polacy także coraz chętniej obchodzą walentynki. W tym szczególnym dniu zarówno osoby młode jak i nieco starsze okazują uczucia swoim ukochanym. I nieważne czy to kobieta wręcza upominek mężczyźnie, czy mężczyzna kobiecie.

Walentynki to również dobra okazja do okazania uczuć przez osoby nieśmiałe. Można wysłać lub podrzucić sympatyczną kartkę z serduszkami... i czekać na reakcję obdarowanej osoby :-)

W tym numerze:

Marzenia w gruzach	2
Świat w obiektywie dziecka	3
Pamiętnik Gabrieli F.	4-5
Ale to już było	6
Eurowizja	7
Nowe kompiki	8
Euromater	9
Nasza zima zła	10
Wolontariat w akcji	11
Musicale, musicale	12-14
Świat dodatków	15
Niepohamowane obrazy	16-17
Konkurs walentynkowy	18-19
Dedycje walentynkowe	20
Halowe Mistrzostwa Polski	21
Wydarzenia sportowe	22-23
Walentynkowa grafika	22

**Marzenia poległy w gruzach,
czyli czytelnictwo w pierwszym semestrze roku szkolnego 2005/2006.**

Jak wypadliśmy z czytaniem książek w tym półroczu? Na to pytanie mogły nam odpowiedzieć tylko panie bibliotekarki:
p. Jolanta Hardej i p. Małgorzata Szandecka

Klasa	Ilość wypożyczeń	Liczba uczniów	Średnia	Miejsce
1A	74	26	2,8	7
1B	65	26	2,5	9
1C	30	30	1	17
1D	137	30	4,7	3
1E	86	30	2,9	6
1F	61	31	2	12
1G	78	30	2,6	8
1H	37	26	1,4	15
2A	24	30	0,8	18
2B	141	29	4,7	3
2C	102	28	3,7	5
2D	23	27	0,8	18
2E	17	28	0,6	19
2F	70	29	2,4	10
2G	121	28	4,1	4
2H	37	26	1,4	15
2I	34	30	1,1	16
3A	48	26	1,6	14
3B	52	28	1,8	13
3C	148	29	5,1	1
3D	59	26	2,2	11
3E	138	30	4,9	2
3F	66	27	2,5	9
3G	100	27	3,7	5
3H	42	26	1,6	14
3I	97	26	3,7	5
RAZEM	1887	729	2,6	

Szczerze gratulujemy klasie 3c, 3e, 1b oraz 2b za zajęcie najwyższych miejsc w zestawieniu czytelnictwa w pierwszym półroczu! Życzymy także tym, którzy uplasowali się gdzieś w ogonku tego 'rankingu', aby kolejny semestr bardziej sprzyjał czytelnictwu w Waszych klasach.

Dla nieorientowanych: biblioteka szkolna to takie miejsce, w którym wypożyczamy książki. Można ją łatwo znaleźć, skręcając w lewo od głównego wejścia w naszej szkole.

PS **Książka** - dokument piśmienniczy myśli ludzkiej, raczej obszerny, w postaci wielostronicowej publikacji o określonej liczbie stron, o charakterze trwałym.

„Świat w obiektywie dziecka”
pokonkursowa
wystawa fotografii

Wystawę rozpoczęło uroczyste wręczenie nagród laureatom i wyróżnionym. Nasza szkoła, reprezentowana przez szerokie grono uczniów, została zauważona przez jury i otrzymała specjalne podziękowania i gratulacje złożone na ręce pana Andrzeja Wojtowicza. Rozstrzygnięcie odbyło się w sali audiowizualnej siedleckiego „Jacka”. Jury w składzie: Andrzej Ruciński, Krzysztof Mioduszeowski, Sławomir Kordaczuk, Halina Bodziszewska, Krzysztof Cabaj dokonało ocen zdjęć, pokazujących jak dzieci i młodzież odbiera swoje otoczenie - co w nim cieszy, a co martwi, co się im podoba, a co budzi ich sprzeciw. Na konkurs wpłynęło 145 prac 29 autorów.

Nagrodzeni zostali:

I nagroda: Patrycja Adamska za pracę

„*Nie w pełni sprawni są wśród nas*”

II nagroda:

Aleksandra Kołodziej za pracę „*Oczekiwanie..*”

Kinga Borkowska za pracę „*Przed burzą*”

III nagroda: Piotr Pietraszuk za pracę

„*Fantazje przyrodnicze II*”

Ponadto przyznano dwa wyróżnienia I stopnia i sześć wyróżnień II stopnia. Jury postanowiło przyznać również jedną nagrodę specjalną, wicedyrektora Muzeum Regionalnego w Siedlcach (jeden ze sponsorów), Michałowi Kowalskiemu „za odwagę fotografowania ludzi”. Warto też zauważyć, że każdy uczestnik konkursu otrzymał upominek i dyplom. Po werdykcie goście zostali zaproszeni na „drobny poczęstunek”, połączony z wymianą informacji i spostrzeżeń dotyczących fotografowania. Mogli również skorzystać z porad, zawodowych fotografów. Dodatkową niespodzianką było zaproszenie na otwarcie wystawy Grupy Twórczej FOTOGRAM. Po przysłuchaniu się rozmowom w kuliarach, można udzielić kilka wskazówek dla przyszłorocznych kandydatów:

Zdjęcia powinny:

-mieć ciekawa kompozycję;

-być dobrze wykadrowane (nie za dużo pustych, jednolitych przestrzeni);

-zawierać oryginalne ujęcie tematu i... sukces gwarantowany! ;-)

Gorąco zachęcam do obejrzenia wystawy pokonkursowej (03.02 - 02.04.06) w „Jacku” i własnej oceny pokazanych prac. Być może zachęci ona do podjęcia

zabawy w fotografowanie, która w przyszłości przetrzeźwi się w trwałe zainteresowania, pasje. Gdyby takich osób było więcej, można byłoby zorganizować kółko fotograficzne i z jeszcze większymi sukcesami reprezentować naszą szkołę.

Nagrody w konkursach fotograficznych zawsze są godne uwagi... ☺

Piotrek III

„PIERWSZE KROKI”

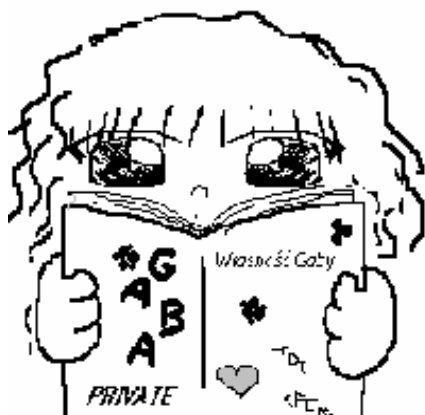
Dni 10 i 11 stycznia, chwile uciechy dla uczniów klas pierwszych i drugich, w końcu zajęcia zaczynały się dopiero od trzeciej godziny lekcyjnej, lecz dla nas, najstarszych klas, był to moment szczególnie, pierwszy prawdziwy egzamin w naszym życiu. Co prawda była to dopiero próba przed właściwym podejściem, ale i tak każdy chciał wypaść jak najlepiej. Mogliśmy oswoić się z „wrogiem”. Ta chwila była bardzo ważna, gdyż to pierwszy krok na drodze do wymarzonego liceum.

Rozpoczęliśmy zmagania od części humanistycznej. Po wyjściu z sali zapoznałam się z opinią grupy uczniów na temat egzaminu. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że byli mile zaskoczeni. Dłuższa forma wypowiedzi, którą w tym roku był list z elementami rozprawki, okazała się dosyć łatwa. Należało zaproponować postać literacką lub historyczną, której imię otrzymałaby nowo powstała ulica. Uczniowie stwierdzili, że wybór kandydata nie był trudny, lecz uargumentowanie swojego stanowiska to już inna para kaloszy.

Nadszedł czas na część matematyczno- przyrodniczą. Nasi „ankietowani”, z resztą tak jak ja, w większości polegali na zadaniu polegającym na obliczeniu pola powierzchni płytki ceramicznej o kształcie rombu, gdzie wiadomo było jedynie, że bok figury ma długość 20cm. Przyznam (nieskromnie), że uważałam się za osobę dosyć zdolną, jeżeli chodzi o nauki ścisłe, lecz po tym egzaminie zwątpiłam w swoje umiejętności. Inne zadania nie sprawiły uczniom naszej szkoły aż takich problemów. Mam nadzieję, że zadanie ceramiczno-geometryczne już się nie pojawi.

Życzę każdemu, aby dzięki swojej ciężkiej pracy oraz zdobytej wiedzy, dostał się w przyszłości do wymarzonej szkoły. Czas biegnie szybko, a widmo kwietnia coraz bliżej.

Asia



Przypomnienie z ostatniego odcinka:

Gabriela wybrała się na zakupy świąteczne razem z Krzysiem. Niestety po drodze spotkali jej babcię, która zaprosiła chłopaka na ich rodzinną wigilię.

(24 grudnia... Wigilia)

15:09 Za jakieś kilkanaście minut powinien pojawić się Krzysiek. Jestem taka... podekscytowana. Mam nadzieję, że wszystko będzie w jak najlepszym porządku i rodzinie nie wypnie się nic głupiego. W tej chwili babcia miota się między kuchnią a pokojem gościnnym i przynosi coraz to nowe potrawy. Mama i tata siedzą na kanapie i rozmawiają o modzie na Chucka Norrisa. Zastanawiam się, o co w tym wszystkim chodzi? Nie wiem, ale i tak mnie śmieszy.

Mama właśnie zaśmiewa się z jednego z tych dowcipów. Oho, słyhać dzwonek do drzwi...

21:34

Zastanawiam się, dlaczego nie mogę przeżyć choćby jednego dnia bez jakiegoś nieprzewidzianego wydarzenia. Ale od początku...

Na dźwięk dzwonka pobiegłam szybko żeby otworzyć. Przepęlniona szczęściem otworzyłam drzwi i od razu zostałam złapana w pół oraz obdarzona mokrym całusem w oba policzki.

- Kochanie jak ty wyrosłaś, ale się z ciebie panna zrobiła. Pewnie masz już jakiegoś chłopaka...

Kiedy oswobodziłam się z objęć cioci i zdołałam zebrać myśli, żeby odpowiedzieć coś błyskotliwego na uwagę wujka, poczułam, że coś ciągnie mnie za nogawkę spodni. Spojrzałam w dół i zobaczyłam blond loczki mojej siedmioletniej kuzynki – Agatki. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz ją widziałam, ale muszę przyznać, że się zmieniła. Stoi na własnych nogach, urosły jej włosy i zęby. No i jest trochę większa. Naprawdę wzruszyłam się patrząc w te niebiesciutkie oczka. Wygląda jak aniołek. Małeństwo zerknęło na swoich rodziców i z przymilnym uśmiechem wyrecytowało:

- Z okazji świąt życzę wszystkiego najlepszego...

Jeszcze raz obejrzała się z uwagą na wujka, który z zadowoleniem skinął głową. Mam nadzieję, że nie zauważył mojego zaskoczenia. Szybko zaprosiłam ich do salonu. Agatka siadła na kanapie obok mamusi wyprostowana jak struna. Nagle zrobiło mi się jej żal... ciocia i wujek po prostu ją „wytresowali”. Naprawdę nie wiem, dlaczego, ale jakoś samo mi się wyrwało:

- Może ja pokażę Agatce zabawki?

Spotkało się to oczywiście z wielkim entuzjazmem ze strony wszystkich obecnych. Mała pobiegła do mojego pokoju i stanęła na środku, wpatrując się we mnie tymi niebieskimi oczkami. Zapomniałam, że ja już nie mam zabawek w swoim pokoju. Co mogę pokazać siedmiolatce?

W tej chwili przypomniało mi się, że w szafie w pokoju rodziców została jeszcze jedna z moich lalek Barbie, trzymana dla potomnych, (czyli dla siostry, która ma się urodzić za parę dni). Nie zastanawiając się, na jakie ryzyko się narażam, zostawiając małą samą, poszłam przynieść zabawkę.

Kiedy wróciłam nie mogłam uwierzyć własnym oczom. Na moim własnym łóżku siedziała moja własna kuzynka i czytała z wypiekami na twarzy MÓJ WŁASNY PAMIĘTNIK!!!!

Zabiję smarkulę !!! No dobrze, to nie byłoby odpowiednie podejście do dziecka. Ommm, spokój, myśl o Dalai Lamie...Spokojnie, ale stanowczo podeszłam do niej i wyszarpnęłam jej z rąk moją własność. A przynajmniej taki miałam zamiar. Agatka nie chciała puścić swej zdobyczy. Spojrzała na mnie szeroko otwartymi oczkami (jak jelonek Bambi), ale ja nie dałam się zwieść. Jeszcze raz chwyciłam za pamiętnik i z całej siły pociągnęłam. Po chwili sytuacja przedstawiała się inaczej. Ja z tryumfalną miną trzymałam wysoko nad głową swój zeszyt, a Agatka, wisząc na mojej ręce, starała się go dosięgnąć.

I w tym momencie musiało się coś wydarzyć. Znów usłyszałam dzwonek do drzwi. Miałam szczerą chęć, żeby pobiec i otworzyć, ale pewne małe stworzenie uczepliło tym razem mojej nogi i nie dawało ruszyć się z miejsca. Po chwili z pewnym wysiłkiem dotarłam do drzwi. Na progu stał Krzysiek z lekko zakłopotaną miną. Nie dziwię się. Każdy byłby zdziwiony, widząc koleżankę z dzieckiem uczeplonym u nogi.

- Eee, cześć.

To miłe z jego strony, że nie zapytał się, czy to moje dziecko. Na jego miejscu tak bym zrobiła, ale ja nie należę do normalnie myślących ludzi.

I nagle, bez żadnego ostrzeżenia otrzymałam kolejnego całusa... Tym razem nie w policzek, jeśli wiecie, co mam na myśli. Oczy Agatki zrobiły się jeszcze większe niż zwykle, odczepiła się od mojej nogi i pobiegła do salonu z donośnym wrzaskiem. Nim zdążyłam odsunąć się, od Krzyśka, do pokoju wpakowała się cała rodzinka z babcią na czele. Wszyscy zrobili minę rybek wyjętych z wody.

W tej chwili mama krzyknęła. Nagle wszystko zaczęło dziać się tak szybko...

Do tej pory jestem w szoku. Kiedy po jakichś 30 minutach udało mi się zebrać myśli, mama była już w szpitalu. Cieszę się, że mam tak sprawnie myślącego i działającego tatę. Na jego miejscu wpadłabym w panikę i nikt nie zawiózłby mamy do szpitala.

Wszyscy są bardzo zdenerwowani. Babcia siedzi na kanapie z różańcem w ręku, ciocia i wujek uspokajają się nawzajem a Krzysio zajmuje się Agatką, ja natomiast chodzę po pokoju.

Właściwie w tym momencie piszę w pamiętniku, ale jeszcze przed chwilą chodziłam.

Jak mogą trzymać nas w takiej niepewności ?!

22:35

Przed chwilą skończyłam rozmowę telefoniczną z tatą. Pamiętam, że jakiś czas temu rodzice ustalili, że dzień, w którym dziecko przyjdzie na świat, wpłynie na to, jak będzie miało na imię. Dla mnie to chore, ale skoro już tak chcą...

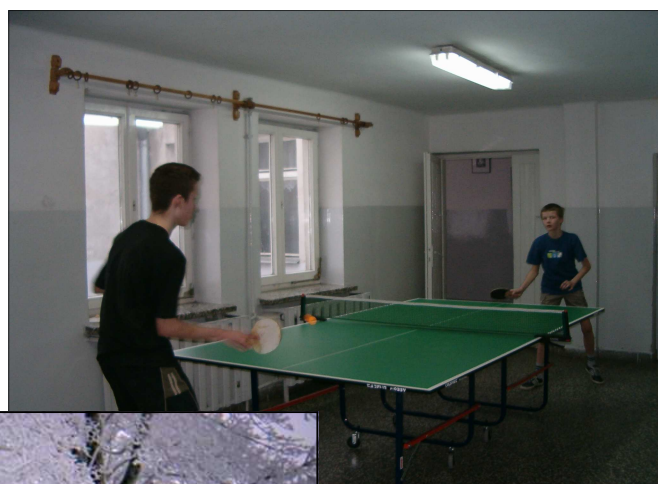
Wracając do tematu... W Wigilię Bożego Narodzenia imieniny obchodzą Adam i Ewa. Wygląda na to, że moja rodzina powiększyła się o jedną, małą Ewunię.

C.D.N.

ale to już było...

Ferie, bądź *feriae*, to starorzymskie określenie dni odpoczynku poświęconych obrzędowi religijnemu dla któregoś z bóstw. Współcześnie pojęcia tego używa się w odniesieniu do dni wolnych od nauki szkolnej. Nasi uczniowie spędzali je w różny sposób. Byli tacy, którzy godzinami siedzieli przed komputerem lub całymi dniami oglądali telewizję. Jednak nie wszystkim tak upływał czas. Niektórzy uczestniczyli w zajęciach proponowanych przez nauczycieli wychowania fizycznego naszej szkoły. Sala gimnastyczna tętniła życiem. Codziennie, mimo dużych mrozów, młodzież grała w piłkę, ping-ponga. Naszych uczniów można było również spotkać na lodowisku przy ul. B. Prusa.

„Ferie w naszej szkole”



WARTO POSŁUCHAĆ**My, Polacy, nigdy się nie poddajemy**

Po raz kolejny odbyły się kwalifikacje do półfinałów Eurowizji, poprzez głosowanie widzów. Czy to kolejne marnowanie naszych pieniędzy? Czy może tym razem jednak pokażemy, na co nas stać?

Kilka faktów na dobry początek:

W tym roku krytycy i analitycy polskiego rynku muzycznego wyłonili polskiego kandydata do półfinałów Eurowizji - grupę Ivan i Delfin. Niestety panom nie udało się dostać do finału, który odbywał się w Kijowie. W tym roku ze 112 kandydatów do polskiej preselekcji jedenastoosobowe jury wybrało 15 uczestników, którzy walczyli 28 stycznia o bycie reprezentantem naszego kraju w półfinałach.

Finał 51 edycji Eurowizji odbędzie się w Grecji. Kolejność, w jakiej poszczególni wykonawcy występowali, rozstrzygnęło specjalne głosowanie TVP. Koncert prowadził niezwykły Artur Orzech i jakaś pani – utleniona blondynka, która wciąż się przejeżdżała. Artur Orzech oczywiście musiał wspomnieć o bohaterze ostatnich tygodni, Chucku Norrisie.

Jak zwykle był to konkurs dla amatorów. Beznadziejne popowe piosenki. Choć muszę to przyznać jako wieloletni widz konkursów Eurowizji, jest coraz lepiej. To właśnie widzowie powinni wybierać reprezentanta, a nie jakaś komisja, która bardzo często nie ma nic wspólnego z muzyką rozrywkową.

Przed, w czasie i po konkursie w Internecie pojawiały się różne komentarze na jego temat. Między innymi znalazłam w portalu Onet.pl wypowiedź zdobywczyni Telekamery 2005, Dody Elektrody:

"Eurowizja nie jest szansą na międzynarodową karierę tylko na zbłaźnienie się, ponieważ Polskę przerastają wymogi oraz rzeczywistość, która rządzi show-biznesem za granicą. Nie jesteśmy przygotowani na to, aby wypromować naszego artystę w Europie tak, jak robią to inne kraje, mając w ten sposób szansę, by się zareklamować przed festiwalem i mieć jakieś szanse w głosowaniu. Na razie w promocji artystów firmy fonograficzne są 100 lat za Murzynami" – mówiła Doda. Stwierdzam, jak rzadko, że się z nią zgadzam. Wielu wykonawców stanęło na wysokości zadania, m.in.: Ich Troje (wiedzą, na czym polega komercja), Kasia Cerekwicka, Katarzyna Moś i... Leonie Kuizenga, Holenderka z pochodzenia.

Nie powinna nikogo zdziwić wygrana zespołu Ich Troje, a raczej Ich Pięcioro, jeśli wliczyć dwie poprzednie wokalistki. Polacy wierzą w ponowny sukces grupy na Eurowizji, a wręcz mają nadzieję, że wygra. Nigdy nic nie wiadomo, a nuż ten rap, jeden facet po przejściach, jeden facet, którego praktycznie na scenie nie widać i trzy piękne kobiety, dadzą sobie radę i zwyciężą. Trzymamy kciuki!

Nowe kompiki

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu przystąpiło do wykonania edycji 2005 projektu współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego „*Pracownie komputerowe dla szkół*”. Komputery szkoła otrzymała w ramach programu "Internet w każdym gimnazjum". Pracownia została zaopatrzona w drukarkę laserową, skaner oraz projektor. Na stanowiskach uczniowskich stoją przepiękne monitory plazmowe¹⁷. Uczniowie mają do dyspozycji nagrywarki DVD.

Salę, w której odbywają się zajęcia, odnowiono. Biurka, drzwi, kraty (strzeżonego....) zakupiono z funduszu Rady Rodziców. Marzymy o odpowiednich krzesłkach do pracowni komputerowej. Mamy wspaniałych rodziców, sądzimy, że również to marzenie spełnią.





Euromater Szkolnego Klubu Europejskiego

opiekun p.Małgorzata Woźnica

UWAGA KONKURS

Nasza szkoła bierze udział w projekcie edukacyjnym „Moja szkoła w Unii Europejskiej”, opracowanym przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Warunkiem przystąpienia do konkursu dla gimnazjum, jest napisanie przez uczniów pracy na temat: **„Przedstaw główne wyzwania i problemy, przed którymi stoi młodzież w Unii Europejskiej”**. Praca pisemna uczniów gimnazjum nie może być krótsza, niż 5 stron w formacie A-4.

Każda szkoła może złożyć **jedną pracę grupową**. Za grupę uważa się trzech uczniów oraz jednego nauczyciela. Prace należy składać do końca marca 2006, do p. Małgorzaty Woźnicy, wtedy też szkolna komisja wyłoni zwycięską grupę.

Dla 24 osób (18 uczniów i 6 nauczycieli, laureatów etapu centralnego) zostanie zorganizowany wyjazd studyjny do instytucji europejskich.

Czy wiesz, że...

Malta

- Malta jest tysiąc razy mniejsza od Polski
 - to jedno z najbardziej zatłoczonych miejsc na świecie - 1,2 tys. osób przypada na kilometr kwadratowy (dla porównania w Polsce gęstość zaludnienia to 124 osoby/km), dodajmy do tego jeszcze turystów...
 - praktycznie nie uprawia się tam warzyw ani owoców, wyjątek stanowią winogrona
 - nie ma tu rzek, jezior, źródeł podziemnych i rzadko padają deszcze, w związku z tym występują poważne kłopoty ze słodką wodą; wodę pitną pozyskuje się [odsalając](#) (destylując) wodę morską
 - [rury](#) (kanalizacyjne) i [kable](#) wystają na zewnątrz elewacji, dlatego zawsze wiadomo czy sąsiad nie cierpi na obstrukcje, a ściany są przyozdobione pajęczynami przewodów
 - umywalki zwykle mają dwa krany, z jednego płynie gorący ukrop a z drugiego przeraźliwie zimna woda
 - Malta była scenografią do kilku znanych filmów, kręcono tutaj m.in. Gladiatora oraz U-571
 - katastrofa Boeinga 747 Pan American nad Szkocją ma związek z tą piękną wyspą, ponoć stąd wysłano walizkę z bombą i ubraniami kupionymi w jednym z maltańskich sklepów, miały one jeszcze nowe metki i dzięki nim odkryto ślad prowadzący do Afryki
 - mieszkańcy z dumą podkreślają, że byli jednymi z pierwszych chrześcijan na świecie - według legendy św. Paweł przywiózł tu nową religię, gdy trafił na wyspę po katastrofie morskiej w 60 roku naszej ery.
- Malta jest skrzyżowaniem kultur, język maltański przypomina arabski, klimat i kultura przywodzą na myśl Sycylię, a wszędzie stoją... czerwone angielskie budki telefoniczne i skrzynki pocztowe



FOTO Z wycieczki

Nasza zima zła

Nie, wcale taka nie jest. Jest piękna i słoneczna. Kilkuwarstwowy śnieg, skrzypiący pod nogami, zachęca do zimowych zabaw (także tych prawdziwie ekstremalnych...)
 W poniedziałek, 30 .01. 06. klasy 3a i 3h pełne zapału i dobrego humoru wyruszyły na prawdziwą zimową wyprawę. Celem podróży był Stok Wiśniewski. Przy rytmach współczesnej muzyki, świetnie się bawili. Każdy mógł przejechać się saniami zaprzęgniętymi do koników, co dla nas „mieszczuchów” stanowi prawdziwą frajdę . Pomimo ośmiu stopni poniżej zera, zimno nikomu nie doskwierało. Pyszna, gorąca herbata i ciepła kiełbaska z grilla, rozgrzewały ciała (pomimo doskwierającego głodu, w wolnym czasie dokarmialiśmy wyziębione konie). Nikomu nie brakowało energii do gry w piłkę i długich spacerów. Taka forma spędzania czasu jest ciekawą rozrywką na krótkie zimowe dni.

Martyna i Klara



wolontariat w akcji

Rok 2005/2006 szkolny Młodzieżowy Wolontariat rozpoczął od spotkania zorganizowanego głównie dla nowych uczennic, chcących działać w naszej organizacji. Zostały one zapoznane z zasadami panującymi w naszym wolontariacie oraz z metodami i formami pracy.

Pierwszym zadaniem nowych wolontariuszek było uporządkowanie kilku opuszczonych grobów na cmentarzu centralnym.

Tak jak i w ubiegłym roku współpracowaliśmy z lokalnymi organizacjami z terenu Siedlec. Pierwsza to Bank Żywności w Siedlcach, któremu pomagaliśmy w zbiórkach żywności w siedleckich sklepach. Nasi uczniowie wzięli udział w dwóch takich akcjach: w dniach 16 – 18.09. 2005r. i 02.12. 2005r. W sumie żywność zbierało aż 25 wolontariuszy z naszej szkoły. Zebrane produkty przekazane zostały za pośrednictwem Banku instytucjom charytatywnym z terenu Siedlec.

Na stałe współpracujemy również z Domem nad Stawami . Wolontariuszki regularnie odwiedzają pensjonariuszy, ponadto uczestniczymy w wewnętrznych uroczystościach Domu. Dnia 18.10 cztery uczennice naszej szkoły pomagały w przygotowaniach do uroczystego Świąta Seniora. Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowań spektaklu teatralnego, który mamy zamiar zaprezentować pensjonariuszom z okazji Dnia Kobiet.

Wolontariat przeprowadził również jedną akcję na terenie szkoły. W czasie dyskoteki andrzejkowej sprzedawane były pączki, napoje i inne słodczyce. Zebraną kwotę przeznaczylimy na sfinansowanie wycieczki uczennicy klasy drugiej oraz na zakup brakujących podręczników uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.



Wolontariusze z klasy 3a

Musicale, musicale

Musical to dla nauczyciela wręcz wymarzony sposób na dodanie uczniom trochę kultury. Z każdego spektaklu wychodzą bogatsi o niezapomniane wrażenia i jakiś przekaz, nawet jeśli jeszcze o nim nie wiedzą. Omawiają to dopiero z nauczycielem na lekcji. Oprócz tego jest to połączenie muzyki, teatru i tańca., nie wspominając już o plastycznych aspektach: dekoracje sceny, charakteryzacja i wspaniałe kostiumy. Przybliżę tutaj kilka bardziej lub mniej znanych tytułów.

Studio Buffo



Musical „Metro” jest wystawiany już od 15 lat, a nadal nie traci popularności. Grupa młodych wykonawców opowiada o swoich marzeniach, a każda wyśpiewana nuta, każdy wytańczony takt jest tych marzeń spełnieniem. Uliczni grajkowie, śpiewacy i tancerze wystawiają na podziemnych peronach metra spektakl dla pasażerów. Jego twórcą i animatorem jest Jan, dla którego metro jest domem. Spektakl budzi sensację, a młodzi artyści otrzymują propozycję pracy w komercyjnym teatrze. To opowieść o marzeniach i rozczarowaniach, o pasji i zdradzie, o młodzieńczych ideałach i władzy pieniądza, a przede wszystkim to historia romantycznej miłości. (...)Musical "Metro" stał się pierwszym w Polsce - i jak dotąd jedynym - "kultowym" wydarzeniem teatralnym. Żadne polskie przedstawienie dramatyczne, komediowe, operowe, operetkowe, kabaretowe czy rewiowe nie osiągnęło 950 przedstawień, żadne nie było obejrzone przez prawie milion widzów. Ale produkcja "Metra"

to nie tylko historia niebywałego wprost sukcesu kasowego, a także artystycznego. To przede wszystkim optymistyczna historia grupy młodych ludzi. Ludzi, którzy udowodnili, że gdy się ma talent i ambicje, nawet w Polsce można odnieść sukces, zdobyć pieniądze i sławę. /Antena/

„Romeo i Julia”

Tematem musicalu jest miłość dwojga młodych ludzi, nie umiejących odnaleźć porozumienia ze światem dorosłych w chwili rodzącej się wielkiej miłości. To dramat pokoleń rodziców i dzieci, którzy nie umieją ze sobą rozmawiać, słuchać się i szanować swoich potrzeb.

Młodzieńcza bezkompromisowa miłość napotyka bezwzględność komercyjnego świata rodziców, pochłoniętych swoimi sprawami. Jest to całkiem nowe spojrzenie na sztukę Wiliama Szekspira. Akcja dzieje się we współczesności i pokazuje problemy nastolatków. Warte posłuchania są przepiękne piosenki w wykonaniu młodych artystów.

"Najsłynniejsza historia pierwszej miłości nastolatków musi być opowiedziana przez ludzi w wieku Romea i Julii. Jestem o tym przekonany" - mówi Janusz Józefowicz. "Gdybyśmy zatrudnili absolwentów szkół teatralnych, Julia miałaby ponad dwadzieścia lat". W przedstawieniu matka Julii będzie w tym wieku (gra ją Joanna Liszowska). To wielkie widowisko opiera się więc na utalentowanych nastolatkach, których poszukiwano w całej Polsce podczas castingów od stycznia 2004 roku.



Teatr Muzyczny Roma

„Koty”

Ta niezwykła produkcja Andrew Lloyd Webbera powstała na bazie wierszy o kotach Thomasa Stearnsa Eliota pochodzących z „Old Possum's Book of Practical Cats”. Koty zawierają nieskończoną różnorodność ludzkich charakterów. Zarysowane są w niezwykle żywy i zabawny sposób, tak, że widzowie w każdym wieku utożsamiają się z nimi i poddają się ich czarowi. Uczestniczą też w przystępnych rozważaniach na temat aspektów życia i przemijania. Mądrość poezji T.S. Eliota jest pretekstem do zaprezentowania fantastycznego widowiska - kontynuacji największego sukcesu w historii światowego musicalu. Wszystkie te elementy złożyły się na nieprawdopodobny sukces tego mistycznego przedstawienia, uznanego przez krytykę za uniwersalny triumf.

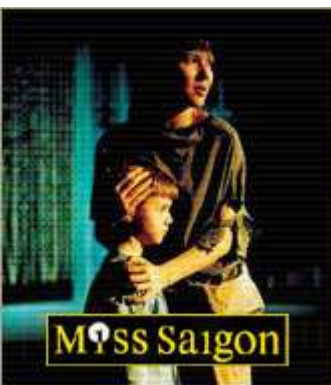


Musicale, musicale...

W ciągu 20 lat wystawiania KOTÓW, od Nowego Jorku poprzez Helsinki do Tokio, spektakl trafił do serc wszystkich narodowości i do ludzi w każdym wieku. Teatr Muzyczny ROMA jako jedyny teatr na świecie posiada obecnie prawa na wystawienie własnej wersji (non - replica production) musicalu. Oryginalne pozostaną jedynie utwory Elliota (w tłumaczeniu Daniela Wyszogrodzkiego) i wspaniała muzyka A. L. Webbera. Proponujemy piękny i mądry o niespotykanym dotąd rozmachu spektakl przeznaczony dla wszystkich pokoleń. Musical nie ma zachwycającej fabuły, ale o zadziwia piosenkami, akrobacjami i bardzo długo ćwiczonymi, kocimi ruchami.

„Grease” to słynny broadwayowski musical, to opowieść o grupie młodych ludzi zafascynowanych rock'n'rollem. Po raz pierwszy wystawiono go w 1971 roku w eksperymentalnym Kingstone Mines Theatre w Chicago, w dawnej zajezdni tramwajowej. Budżet przedsięwzięcia nie przekroczył 200 dolarów, ale spektakl utrzymał się na afiszu przez ponad osiem miesięcy. Po tym sukcesie zainteresowali się nim producenci z Broadwayu, a rok później odbyła się premiera "Grease" w Eden Theatre w Nowym Jorku.

Musical opowiada o miłości nastolatków przeplatanej wieloma innymi wątkami. Sandie rozpoczyna naukę w nowej szkole Rydell High. Zaprzyjaźnia się z dziewczynami, które tworzą grupę Pink Ladies. Na przerwie śniadaniowej opowiada im o swojej wakacyjnej miłości. W tym samym czasie Danny chwali się kolegom, że na wakacjach poderwał nową dziewczynę. Ich opowieści całkowicie różnią się od siebie, ale okazuje się, że jedno mówi o drugim. Jak potoczą się ich dalsze losy? To już trzeba zobaczyć. Dla tych, którym nie chce się inwestować w podróż do teatru także jest rozwiązanie. W 1978 roku odbyła się premiera filmowej wersji "Grease" w reżyserii Randala Kleisera. Travolta wystąpił w roli głównej, a u jego boku zagrała Olivia Newton-John. Wielkim sukcesem okazały się piosenki z filmu. "Summer Night" i "You are one that I want" utrzymywały się w 1978 roku na pierwszych miejscach brytyjskich list przebojów przez dziewięć tygodni. Film także jest godny uwagi, ale nie zastąpi wrażeń z teatru, bo aktorzy czasem wybierali się na widownię aby potaćzyć. Na koniec zaprosili wszystkich chętnych na scenę do wspólnego tańca.



„Miss Saigon”

Saigon - kwiecień 1975 roku

W przeddzień wkroczenia wojsk północnowietnamskich i Vietcongu SZEŃ, właściciel nocnego klubu Dreamland, organizuje wieczór pod hasłem "Wybory Miss Saigon". Ta impreza ma mu pomóc w zdobyciu większej sumy dolarów na czarną godzinę i upragnionej wizy do USA.

Jego podopieczne umawiają się między sobą, że - niezależnie od wyniku plebiscytu - tytuł "Miss Saigon" będzie należał się tej, która zdoła wyrwać się z oblężonego miasta jako żona amerykańskiego żołnierza. Sutener wprowadza do "zespołu" młodzieńką nowicjuszkę - Kim. O tym musicalu nie mogę powiedzieć zbyt wiele, ponieważ go nie oglądałam. Jestem jednak pewna, że jak inne spektakle wystawiane w Teatrze Muzycznym Roma jest wart obejrzenia.

Musical, musicale



„Taniec Wampirów”

Musical ten cieszy się wielkim zainteresowaniem uczniów naszej szkoły. Na przerwach można przyłapać osoby nucające sobie pod nosem „Na orbicie serc”. W związku z tym, że większość uczniów już ten spektakl widziała podam okrojone (bardzo) streszczenie fabuły.

Spektakl opowiada o wiosce w Transylwanii, którą nawiedzają wampiry. Przybywa do niej profesor Abronsius wraz ze swoim uczniem Alfredem. Zatrzymują się w gospodzie, gdzie zadziwiają ich olbrzymie ilości czosnku, porozmieszczone po wszystkich pomieszczeniach.

Właściciel gospody ma piękną córkę - Sarę, w której romantyczny i wrażliwy Alfred od razu się zakochuje.

Pewnej nocy, do dziewczyny przybywa książę von Krolock, zaprasza ją na bal do pobliskiego zamku i w tajemniczy sposób znika. Zaciekawiona Sara pragnie pójść na bal, ale po drodze zatrzymuje ją Alfred. Młodzi wyznają sobie miłość i obiecują nigdy się nie rozstawać, lecz... Sara ucieka do zamku księcia. Zrozpaczony ojciec wyrusza na poszukiwania, ale po niedługim czasie wraca... nieco odmieniony, a właściwie sztywny i blad jak trup. Ludzie z wioski znajdują go w śniegu i przynoszą do gospody. Profesor zaczyna już coś podejrzewać i proponuje przebić serce nieboszczyka osinowym kołkiem - tak na wszelki wypadek. Żona karczmarza nie zgadza się na to. Kiedy sala, gdzie leży gospodarz pustoszeje, wcho-

dzi do niej po cichu jakaś postać. Jest to Magda, dawna kochanka Schagala - karczmarza. W chwili gdy dziewczyna się nie spodziewa Schagal wstaje z łóżka i rzuca się na biedaczkę. Okazuje się, że profesor miał rację - gospodarz zmienił się w wampira. Mało tego, ugryzł jeszcze Magdę, co oznacza, że...

Akcja przenosi się do zamku. Sara właśnie dotarła na miejsce. Na spotkanie wychodzi jej Książę von Krolock. Jest bardzo uprzejmy, ponawia zaproszenie na bal i wprowadza oczarowaną dziewczynę na sale zamkowe. Tymczasem do zamku przybywają ratownicy, którzy podjęli się sprowadzenia dziewczyny do domu - profesor oraz porządnie wystraszony Alfred. Oni także zostają powitani przez Księcia, ale także przez jego syna Herberta. Synalek od razu przejawia duże zaciekawienie gośćmi, a zwłaszcza Alfredem. Po pełnych wdzięku ruchach i melodyjnym sposobie mówienia, łatwo domyślić się jego zainteresowań - a są one trochę inne niż większości mężczyzn... Po jakimś czasie profesor uświadamia chłopakowi, że wszyscy są w niebezpieczeństwie, bo miłe przyjęcie von Krolocka, to tylko pozory. Tak naprawdę, on i cała jego rodzina są wampirami. Od tego momentu wszystko się komplikuje...

Jak widzą ci, którzy nie oglądali, treść jest niezwykle interesująca. W połączeniu z piękną scenografią i cudownymi piosenkami daje niezapomniany efekt.

Źródła:

www.teatrroma.pl

www.romeoijulia.pl

www.metro.art

Asia

Żyj kolorowo , nie bądź szarą myszką niknącą w tłumie. Dodaj trochę ekstrawagancji do swoich strojów a sama do siebie się uśmiechniesz.

Pompony - zabawny detal, bez żadnego

zastosowania praktycznego , za to niezwykle modny,

Korale - kolorowe lub jednobarwne , im dłuższe tym modniejsze,

Paski - nosimy je do wszystkiego: spodni , spódnic , swetrów, kurtek i płaszczy , im bardziej ozdobne tym bardziej trendy,

Torebki - tkanina z jakiej są wykonane może być zupełnie dowolna: skóra ekologiczna , materiał, zamsz ... Istotne, aby pasowała do reszty ubioru , zdecydowanie musi grać kolorystycznie z całością,

Ażurowe chusty i szale - kuszące prześwity , przezroczyście wzory , duże oczka. Nawet zapięta pod samą szyję możesz przykuwać uwagę.

Tak niewiele potrzeba, aby się wyróżnić.

PAULA



Niepohamowane obrazy



MANGA w dosłownym tłumaczeniu znaczy „niepohamowane obrazy”. Po raz pierwszy tego słowa użył malarz i grafik Katsuhika Hokusai (1760-1849) w 1814 roku. Wydał on zbiór grafik pod tytułem „Hokusai Manga”. Pozostawił po sobie około 35 tysięcy prac, zarówno w technice drzeworytu jak i tuszem. Tworzył zarówno pejzaże, portrety, postacie z legend i mitów. Zajmował się też historią, horrorem i przyrodą. W Polsce termin „manga” znany jest od przeszło 100 lat.

Manga – komiks japoński - często określana jako bajki dla dzieci. W rzeczywistości są to komiksy dla wszystkich, którym oczywiście nie przeszkadza, że historia jest rysunkowa.

Mangi są różne, tak różne jak różni są ludzie, którzy je tworzą. Są mangi dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Istnieją różne tematyki: fantastyka, science fiction, kome-

die, horrory, dramaty, obyczajowe, przygodowe i wiele innych. Są też różne sposoby rysowania. Mangi są czarno-białe i czyta się je od prawej do lewej strony.

Od czego to wszystko się zaczęło?

No właśnie. Było to dawno, dawno temu.

W VI i VII wieku z Chin dotarły informacje jak wytwarza się papier, tusz, a także przykłady kaligrafii i malarstwa. W IX wieku nastąpił wyraźny podział na sztukę pochodzenia chińskiego – „kara-e” i japońskiego – „yamato-e”. Formą wypowiedzi stał się zwój „emakimono”. Były to pasy posklejanego papieru szerokości 20–40 cm. Długość emakimono zależała od historii na nim opisanej, mogło to być nawet kilka metrów. Pomysł wykonania zwoju zapożyczono z Chin. Jednak dynamizm i poziom artystyczny ilustracji był o wiele lepszy, był czymś w rodzaju dzisiejszej taśmy filmowej. Przewijany od strony prawej do lewej zawierał historie obrazkowe wraz z komentarzami. W XVIII wieku w Japonii rozwinęły się techniki drzeworytnictwa (ukiyo-e). Wywarły one wpływ na twórczość Europejską (Claude Monet)

W 1862 roku pewien Anglik zaczął wydawać w Yokohamie magazyn z historyjkami obrazkowymi. 20 lat później na ten sam pomysł wpadł Francuz. Miało to ogromny wpływ na ówczesne media Japońskie. W 1905 roku powstał pierwszy Japoński magazyn z twórczością japońskich rysowników.

W 1909 roku powstało, obecnie najstarsze, wydawnictwo mangowe – Kodansha, które zresztą istnieje do dzisiaj. Po dwóch wojnach światowych, na rynek Japoński trafiły amerykańskie komiksy i produkcje Disneya.

Wtedy to do akcji wkroczył Osamu Tezuka, zwany „bogiem mangi”. To właśnie on rozpoczął na dobre erę „japońskiej kreski”, mangi.

No to starczy tej historii. Od tamtej pory powstało mnóstwo mang różnych twórców, z których chciałabym szczególnie przybliżyć CLAMP-a. Za enigmatycznym podpisem CLAMP skrywa się grupa rysowniczek, wywodząca się z japońskiego rynku fanzinów, nazywanych tam dojinshi. Dzięki kilkunastu wydanym pozycjom, dorobiły się rzeszy fanów i opinii lidera na rynku komiksów dla dziewcząt, shojo.

Na początku swojej niezależnej działalności, skład grupy CLAMP był damsko-męski. W szczytowym okresie w jej szeregach było aż jedenastu członków. Jednak debiut na rynku profesjonalistów spowodował, że kilku z nich postanowiło opuścić szeregi, bądź też zaczęło tworzyć na własny rachunek. Ciągłe zmiany składu spowodowały, że z oryginalnego pozostały już tylko cztery dziewczyny, tworząc zasadniczy rdzeń CLAMP-a.



Niepohamowane obrazy



Na rysunkach widzicie oczywiście panie z CLAMP-a, tak tak, same siebie narysowały i występują w króciutkich dodatkach na końcu każdego tomu niektórych ich mang (wszystkich nie czytałam i nie mogę powiedzieć, że we wszystkich)- kolejna zaleta . Są to od lewej:

Satsuki Igarashi . Pełni w CLAMP-ie niewdzięczną funkcję asystenta. Wbrew pozorom ciąży na niej nie mniejsza odpowiedzialność niż na pozostałej trójce. Dlaczego? Satsuki jest w zespole naczelną kucharką, więc wniosek wyciągnijcie sami.

Mick Nekoi . Niech Was nie zwiedzie jej imię. Mick jest stuprocentową kobietą. Poza funkcją kierownika artystycznego i asystenta przy obróbce grafiki, zajmuje się nakładaniem rastrów na ukończone strony.

Nanase Okawa . Można powiedzieć, że jest mózgiem przedsiębiorstwa pod nazwą CLAMP. Pracuje jako scenarzystka, nadzoruje przebieg kolejnych etapów produkcji, projektuje okładki w kolejnych mangach i zajmuje się marketingiem.

Apapa Mokona . Jest głównym grafikiem CLAMP-a. Odpowiada za przygotowanie projektów postaci, szkice tła i odpowiedni dobór rastrów.



Pierwsze prace stały się swojego rodzaju polem dla eksperymentów i źródłem pomysłów dla późniejszych przedsięwzięć. Dzięki nim zespół zaczął wkraczać i penetrować obszary dotychczas zarezerwowane dla historii , zwanych w Japonii "shonen-ai". Romanse pomiędzy męskimi bohaterami o dziewczęcej urodzie są u CLAMP-a niemal na porządku dziennym, co przysparza grupie zarówno dodatkowych zwolenników jak i zagorzałych przeciwników.

Znakiem rozpoznawczym grupy jest barokowy sposób przedstawiania zdarzeń rozgrywających się w komiksie - nastrój jest tu sprawą pierwszorzędą. Tło mang CLAMP-a wypełniają anielskie pióra, kwiaty, płatki róż, dym - niby wszystko jest zgodne z utartym kanonem shojo, jednak styl CLAMP-a rozpoznawalny jest już na pierwszy rzut oka. Twarze mężczyzn projektowane są w dużej mierze w oparciu o kobiecy typ urody (zresztą męskie sylwetki też są wysmukłe i wiotkie). Znakiem firmowym stały się również oczy: ogromne, lśniące i podkreślone poprzez nakładane na siebie kolejnych warstw cienkich linii. Jak je narysować? To już słodka tajemnica rysowniczek.

...♥♥...♥... *Saint Valentine's Day* ...♥...♥♥...

Every February, across the world, people celebrate the Saint Valentine's Day. It is believed that on that day lovers should do something sweet and romantic to show how huge their love is. In fact, before the day comes candy, flowers, cards, big and small gifts are bought. A lot of people make reservations in restaurants. Everyone feels happy and cheerful.

Shops are decorated with red hearts and ribbons, red roses are on display in every window and a lot of people choose to wear something red on that day, since it is considered to be the colour of love.

And here is the task for you. I have found that different colours also have got their meaning. Read the descriptions of and match them to the correct colour of rose. Do you know all of them???

What does the colour of the flowers mean?



- | | |
|-----------|-------------------------------|
| 1. Orange | a – unity and engagement |
| 2. Pink | b – fascination |
| 3. White | c – farewell |
| 4. Peach | d – love, respect and courage |
| 5. Red | e – friendship and admiration |

KONKURS WALENTYNKOWY

find out what they really mean so you know when you get one of those !!! ... and of course, if you match it correctly, you can get a prize !!!

The love and attraction is traditionally ascribed to this mythological god.

In Latin the word means “desire”. He is usually presented naked, with wings and is holding a bow and arrows.

These birds symbolize loyalty, fidelity and love. It is said that they tend to get cozy with each other and can't survive without each other.

It was formerly believed that it was the seat of all human emotions. By giving this symbol to someone you confess your love and devotion.

They are parts of your body. If they are clasped, they represent friendship and loyalty.



They are made of ribbons and are traditionally symbols of interminable and everlasting love.

Here are some possible answers, but watch out, there are too many of them !!!

A – heart B – doves C – roses

D – Cupid E – love knots F – puzzik

F – hands G – frills

Coupon –				
Colours :	1 - ...	5 - ...	Symbols :	1 - ...
	2 - ...	6 - ...		2 - ...
	3 - ...	7 - ...		3 - ...
	4 - ...			4 - ...
				5 - ...
			Your name and class :	

dedykacje walentynkowe



**Kochani!!! Oto Wasze walentynkowe życzenia.
Dziękuję, że wysyłaliście SMS-y. Życzę przyjemnego czytania:)
Jeśli ktoś jest zawiedziony, że jego imię nie pojawiło się, reklamacje proszę składać swoim Sympatiom;))**

Ktoś bardzo Cię lubi, nie powiem Ci kto i myśli o Tobie, nie powiem Ci co.
A w myślach całuje, nie powiem Ci jak. Lecz Twe serce powie Ci, że
to ... ja . Dla Piotrka z II h od tajemnicznej znajomej

To co było, już nie wróci, wiem...
Lecz pamiętaj, że tak bardzo Lubię Cię.
Dla Sylwii z 3d -Justi

Zabierz mnie tam ze sobą, bezproblemowo! Weź mnie, przytul,
otocz opieką, nie zostawiaj w samotności. Bo najgorsze, co może być, to....miłość bez wzajemności.
Dla Martynki z 3b od.....

Gdy Cię widzę, to się wstydzę.
Gdy słyszę Twój głos, to czerwieni mi się nos.
Więc tymi życzeniami mówię, że Cię bardzo lubię.
Pawłowi T. - Wpatrzona

Moje serce jest malutkie, ale wierne i ciepłutkie. Moje serce jest oddane, tylko w Martynie Radziwonce zakochane.

W walentynki słońce, buziaki i landrynki - dla Grzegorza Izdebskiego z klasy 3a od szalonej wielbicielki

DLA CHŁOPAKÓW Z 3I- OD DZIEWCZYN Z KLASY

W dzień Świętego WALENTEGO
Nie chcę spotkać się z kolegą,
Nie chcę widzieć się z rodzinką
CHCĘ BYĆ TWOJĄ WALENTYNKĄ!!!

Nie chcę poznać Twoich marzeń, może w innej kochasz się. Mimo wszystko moc pozdrowień śle Ci ktoś, kto kocha Cię!
Łukaszowi z 1a-Klamka

Tu Wasze Walentynki. Przypominamy Wam, na wypadek gdybyście zapomnieli, że za nami szalejecie, świata poza nami nie widzicie i spać przez nas nie możecie, a.....

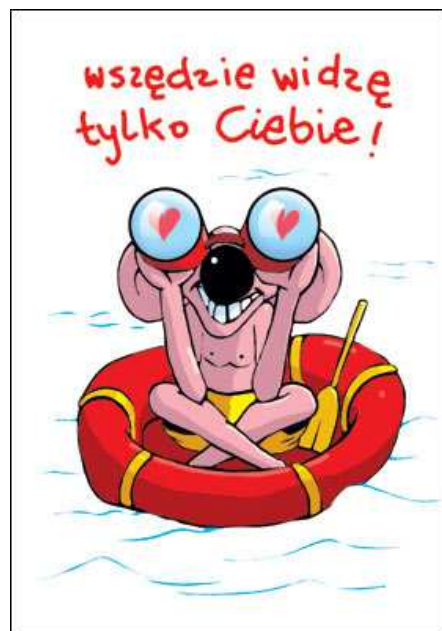
W dniu Świętego Walentego
Nic nie może dziać się złego,
Nikt nie może się dziś złościć,
Bo dziś nadszedł Dzień Miłości. Kochanym Chłopcom z 3D -Wielbicielki

Życzenia. Dla zarąbistej przyjaciółki - Ewka

Takie przyjaciółki jak TY, Psciutko, są rzadkim darem. W Twoich smutkach i radościach zawsze Pchełka jest. PS Nie obraziłem się. (tutaj błędy są zamierzone)

Dla mojego FC"Gonti's Bitches" i wszystkich fanek Wojenki wszystkiego najlepszego życzy DJ Gonti.

W ten dzień sławny, w Dzień Miłości,
Racz w mym sercu dziś zagościć,
Bo ja wyznać Tobie chcę,
Że tak mocno kocham Cię.
Może kiedyś w mych ramionach,
Może kiedyś, w któryś dzień,
Zauważysz moją miłość
I pokochasz także mnie.
Rogerowi z 3e - Zakochana



Halowe Mistrzostwa Polski

W dniach 27-29 stycznia 2006 roku, w Spale odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych. W zawodach wystartowało 4 uczniów naszej szkoły – reprezentantów WLKS Siedlce.

Jedyny krążek – brąz w skoku wzwyż juniorów młodszych zdobył **Łukasz Prokopczuk** (kl.3e). W trzeciej próbie pokonał on wysokość **2,01m**, czym wyrównał rekord szkoły i znalazł się na pozycji medalowej. Na najniższym stopniu podium stanął wraz z innym zawodnikiem, więc zostały przyznane dwa brązowe medale w tej konkurencji. Warto pamiętać, że nie jest to jego pierwszy krążek z imprezy tak wysokiej rangi.

W biegu na 2000m junierek młodszych uczestniczyła **Ewa Dobrowolska** (kl.3c). Na starcie stawilo się tyle zawodniczek, że stawkę podzielono na 2 serie. Ewa trafiła do drugiej, zajęła w niej drugie miejsce, z wynikiem **06:40:19**, co w rezultacie dało jej czwartą pozycję w całych mistrzostwach (chyba najbardziej nie lubianą przez sportowców, no może za wyjątkiem ostatniej).

O podium otarła się także **Beata Pustola** (kl.3g), która w pierwszej (z dwóch) serii biegu na 1000m junierek młodszych zajęła 5 miejsce. Jej wynik: **03:01:96** jest nieosiągalnym marzeniem dużej większości chłopców naszej szkoły! Żadna z zawodniczek startujących w drugiej serii nie osiągnęła lepszego rezultatu, co oznaczało, że Beata ukończyła rywalizację na 5 miejscu.

W biegu na 1000m juniorów młodszych startował jedyny debiutant spośród naszych reprezentantów na imprezie takiej rangi - **Jakub Karasek** (kl.3b). Z powodu dużej liczby startujących rozstawiono 3 serie. Nasz zawodnik trafił do ostatniej, w której z wynikiem **02:35:41** zajął drugie miejsce i ustanowił nowy rekord szkoły. Nie dało mu to jednak medalu, do którego zabrakło 0,17 sek. W rezultacie uplasował się na 5 pozycji.

Należy dodać, że nasi reprezentanci startowali w kategorii wiekowej razem z zawodnikami urodzonymi w latach 1989-90, więc istnieje jeszcze szansa na poprawienie tych bardzo dobrych miejsc w następnym sezonie.

Warto zaznaczyć, że w zawodach brali także udział absolwenci naszego gimnazjum. W biegu na 1500m junierek 10 miejsce zajęła **Marzena Skibińska**, a zwyciężyła **Monika Głuchowska**. Mamy z kogo być dumni.

Podsumowując, nasi reprezentanci pokazali na tych zawodach dużą klasę i udowodnili, że nie odbiegają umiejętnościami od krajowej czołówki. Co tu wiele mówić:

Gratulacje!!!

Sportowy maniak

Mistrz czuwa

W czasie ferii zimowych padł jeszcze jeden rekord naszej szkoły!

Nasz najlepszy skoczek w dal – **Piotr Wasiluk** (kl.2c) udowodnił, że w przerwie między semestrami nie próżnuje. W swojej koronnej konkurencji pobił własny rekord Publicznego Gimnazjum nr1, skoczył na odległość **6 metrów i 39 centymetrów!!!** Gratulacje! Oby tak dalej!

Sportowy maniak

WYNIKI PLEBISCYTU

Drodzy Uczniowie, w ostatnim numerze „Galaktyki” zaproponowaliśmy Wam zabawę: „Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Szkoły 2005 r.”. Nauczyciele wychowania fizycznego wytypowali uczniów, którzy w minionym roku odnieśli największe sukcesy, a ich osiągnięcia sprawiły, że nasza szkoła zajęła VIII miejsce w klasyfikacji wojewódzkiej. To bardzo wysoka lokata.

W zabawie wzięło udział 338 uczniów. Z grona 20 kandydatów wyłoniono „dziesiątkę”.

Tytuł Najlepszego Sportowca Szkoły 2005 r. otrzymał Jakub Karasek, ucz. z kl.3b.

Wywiad z laureatem na stronie 22-23.

Kolejne miejsca zajęli:

- | | |
|------------------------------|----------------------|
| 2. Piotr Ornoch | ucz. z kl. 3f |
| 3. Ewa Dobrowolska | ucz. z kl. 3c |
| 4. Grzegorz Siewruk | ucz. z kl. 3a |
| 5. Piotr Łubianka | ucz. z kl. 3c |
| 6. Anita Ambroziak | ucz. z kl. 2c |
| 7. Piotr Wasiluk | ucz. z kl. 2c |
| 8. Mateusz Rybak | ucz. z kl. 3b |
| 9. Sylwia Ławecka | ucz. z kl. 2a |
| 10. Jarosław Goławski | ucz. z kl. 1g |

Zwycięzcom i wszystkim nominowanym gratulujemy. Znaleźć się w gronie dwudziestu najlepszych sportowców szkoły, to już sukces.

Wywiad z Kubą Karaskiem, ucz. kl. 3b, zwycięzcą Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Szkoły 2005 r.

Lenka: Jak i kiedy zaczęła się twoja przygoda ze sportem?

Kuba: Moja przygoda ze sportem rozpoczęła się w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Zapisałem się do sekcji judo, w następnym roku trenowałem piłkę nożną. W piątej klasie zacząłem uprawiać lekkoatletykę. Początkowo skupiłem się na biegach krótkodystansowych, ale po dwunastu miesiącach dostałem się pod skrzydła Pani Iwony Lipińskiej i przerzuciłem się na dystanse dłuższe. W międzyczasie uczęszczałem do sekcji strzeleckiej, a w gimnazjum rozpoczęła się moja przygoda z siatkówką, koszykówką i pływaniem.



Lenka: Gdybyś w trzech zdaniach miał opisać, co Ci daje uprawianie sportu?

Kuba: Uprawianie sportu daje mi, po pierwsze, możliwość poznania wielu bardziej lub mniej sławnych ludzi. Dzięki temu zyskuję satysfakcję z tego, że moje wysiłki przynoszą efekty. Wszelkie obozy i wyjazdy umożliwiają mi poznanie Polski i Europy.

Lenka: Które z Twoich osiągnięć sportowych najbardziej Cię satysfakcjonuje?

Kuba: V miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych oraz II miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w biegach przełajowych.

Lenka: Uprawiasz wiele dyscyplin sportowych, która z nich sprawia Ci największą przyjemność i dlaczego?

Kuba: Zdecydowanie największą przyjemność sprawia mi siatkówka. Ta gra jest nieprzewidywalna, na boisku ciągle się coś dzieje. Poza tym jest to dyscyplina zespołowa, a to dodaje uroku.

Lenka: Jeśli masz już jakieś plany na przyszłość, to jakie i czy są one związane ze sportem?

Kuba: Daleko w przyszłość nie wybiegam. Na razie skupiam się na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w biegach przełajowych. Następnie chciałbym zdobyć minimum uprawniające do startu na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i oczywiście, wraz z drużyną siatkarską, zakwalifikować się do Mazowieckich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Lenka: Masz bardzo dobre wyniki zarówno w sporcie, jak i w nauce (średnia na I semestr -5.07).

Jak udaje Ci się pogodzić treningi i edukację?

Kuba: Podstawą jest dobra organizacja czasu. Nauka na szczęście przychodzi mi łatwo i zazwyczaj wystarczają mi wiadomości zapamiętane na lekcjach.

Lenka: Kiedy już znajdziesz wolny czas, co wtedy lubisz robić najbardziej?

Kuba: Odpowiedź nie jest prosta, na pewno lubię odpoczywać przy komputerze lub telewizji. Latem staram się często jeździć na ryby, gdyż wędkowanie uspokaja mnie i pozwala oderwać się myślami od nawału zajęć.

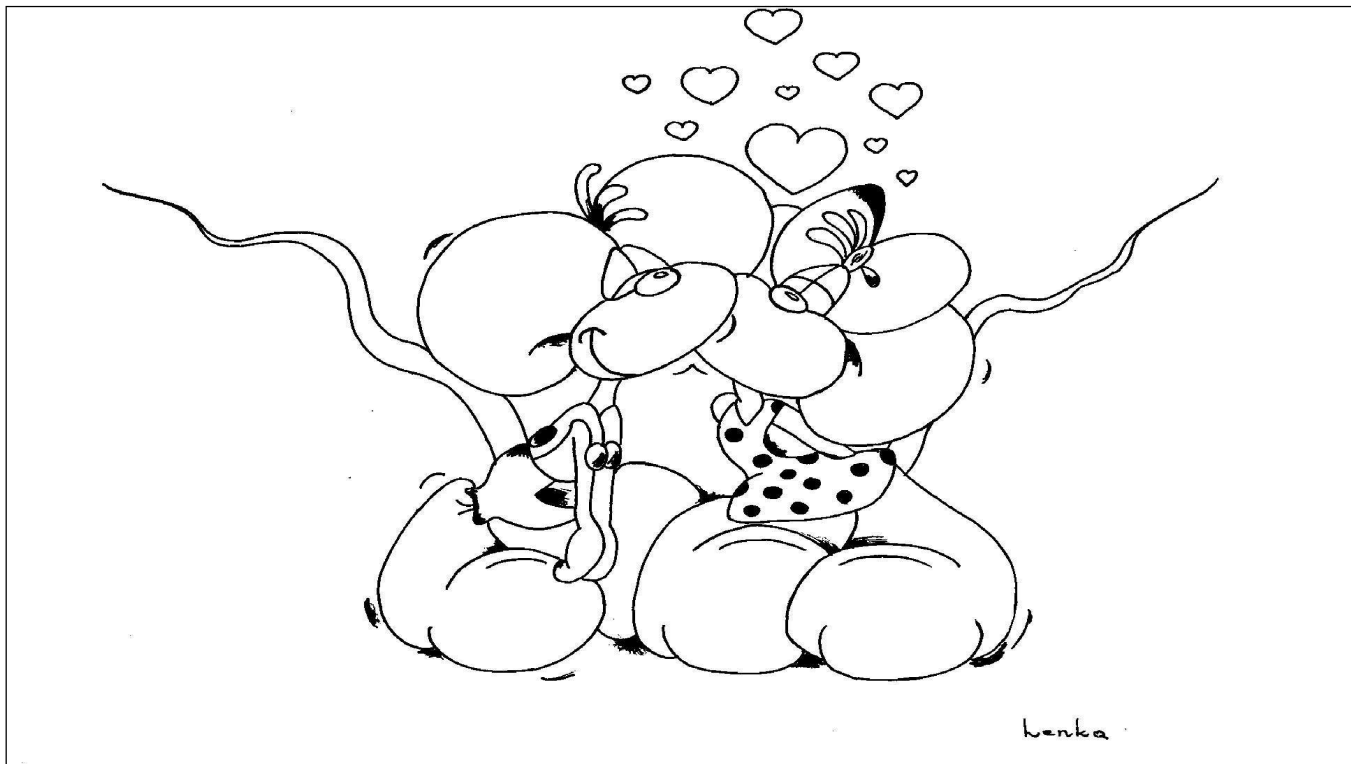
Lenka: Czy zdarzyło Ci się kiedyś, że miałeś ochotę zrezygnować z uprawiania sportu?

Kuba: Bardzo niedawno, jeszcze miesiąc temu miałem ochotę zrezygnować z uprawiania lekkoatletyki, ale ostatnie zawody spowodowały zmianę mojego podejścia. Chociaż przy bieganiu bardzo często błąka się po głowie myśl, żeby przestać trenować. Co ciekawe, nie zdarzyło mi się jeszcze przyłapać na myśleniu o zrezygnowaniu z siatkówki.

Lenka: Dziękuję za wywiad. Redakcja „Galaktyki”, nauczyciele a także koleżanki i koledzy życzą Ci wielu sukcesów na bieżniach i boiskach.

Kuba: Dziękuję za życzenia i oddane na mnie głosy.

„Tylko mnie kochaj”



Jest to komedia romantyczna. Historia o tym, że dla prawdziwej miłości warto ryzykować - nawet bardzo wiele. Premiera nastąpiła 20 stycznia. Film ten do tej pory obejrzało w Polsce milion widzów, to ogromny sukces zarówno dla reżysera, jak i dla aktorów. Wspaniałego uroku i ogromnej dawki śmiechu dostarcza Michalina (Julia Wróblewska), która ma niesamowite pomysły i po prostu nie da się jej nie pokochać...

Reżyser: Ryszard Zatorski

Obsada:

Michał – Maciej Zakościelny
Julia – Agnieszka Grochowska
Michalina – Julia Wróblewska
Agata – Agnieszka Dygant
Prezes – Jan Frycz
Ludwik – Tomasz Karolak



KOLEGIUM REDAKCYJNE: opiekun- p. Jolanta Batok , Agata Batorczak, Joanna Chmielewska, Martyna Gromada, Aleksandra Gwiazdecka, Sylwia Jakubiak, Katarzyna Markowicz, Monika Panufnik, Joanna Podgórzak, Aleksandra Rajewska, Martyna Rembelak, Marlena Sieczkiewicz, Jakub Karasek, Paulina Wasiluk, Karolina Wereszczyńska
ADRES REDAKCJI: Publiczne Gimnazjum nr 1,
08-110 Siedlce , ulica Konarskiego 5/7, e-mail:galaktyka2@op.pl, strona www://republika.pl/galaktyka1